

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojed. 6 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną).

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonpareil lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuski № 1. — Telefonu № 63.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuski № 1. — Telefonu № 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Białymstoku
zawiadamia, że rozpoczęła wymianę świadectw tymczasowych Pożyczek Państwowych 1920 roku na oryginalne Obligacje.

1181

Wyjazd Naczelnika Państwa

Warszawa, 28.1 (E. Express).
Termin podróży Naczelnika Państwa wyznaczony został ostatecznie na wtorek. Pociąg specjalny odjedzie południem przez Toruń, Bydgoszcz, Berlin, Kolonje i Leodiam.

W sprawie rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 27.1 (E. E.).
Odbito się w tym tygodniu dwukrotnie zebranie ekspertów wojskowych a marszałka Focha dla rozpatrzenia sprawy rozbrojenia Niemiec. Obecny na zebraniu belgijski minister Jaspas potwierdził, że zapatrywania francusko-belgijskie w sprawie rozbrojenia Niemiec są identyczne.

Co Niemcy już zwrócili?

Paryż, 28.1 (E. Express).
Komisja odszkodowań opracowała spis obiektów, dostarczonych przez Niemcy w ciągu pierwszego roku wykonywania warunków Traktatu Wersalskiego. Między innymi Niemcy dostarczyły: 4371 lokomotyw, 129,553 wagonów kolejowych, 5,000 ciężarowych samochodów, 140,000 ton materiałów kolejowych, 1 1/2 143 ton maszyn, narzędzi i kabli podmorskich.

Uchodźcy z Kowna.

Wilno, 28.1 (E. E.).
Wobec aresztowania w dniach najbliższych terminu powrotu Polaków posiadaczy ziemni w Kowieńszczyźnie, po którym ma nastąpić parafacja, wśród uchodźców z tych okolic, bawiących w Wilnie, panuje konsternacja. Narzekają oni na brak opieki konsularnej ze strony rządu, co uniemożliwia im przekroczenie granicy.

Dalszy spadek walut zagranicznych.

Warszawa, 28.1 (E. Express).
Na czarnej giełdzie waluty zagraniczne spadają w dalszym ciągu. Rodziny emigrantów, które otrzymały przekazy w dolarach amerykańskich, domagają się wypłacenia przesyłek w markach polskich.

Aby wyszło na zdrowie.

Warszawa, 28.1 (E. Express).
Ministerstwo Zdrowia, celem aprzystąpienia ozdrowień dla szerszych warstw ludności, zwróciło się do Kas chorych z propozycją wybudowania lecznic na grantach, udzielonych przez rząd.

Z Sejmu i dokoła Sejmu

WARSZAWA, 28.1. (Tel. od wł. kor.).
W głosowaniu nad wnioskiem wyrażenia marszałkowi Sejmu votum nieufności, znalazło się większość 19 głosów za marszałkiem. Jeżeli się zważy, iż Komitet Pracy Konstytucyjnej, który w głosowaniu nie brał udziału, nie da się zaliczyć do zwolenników obiektywności p. marszałka, to większość, na jakiej się p. marszałek może oprzeć, wynosi dwa głosy. Po szeregu głosowań zakończono dziś aresztowanie brzmienia artykuła 36 projektu Konstytucji, który dotyczy składu Senatu.

Klub Wyzwolenia (Ladowcy) nie brał udziału w głosowaniu i zachowaniem się swoim spowodował, że kategoria wrylistów została włączona do składu senatu. Wywołano to wśród wszystkich stronnictw lewicowych rozgoryczenie i oburzenie. Poseł Kosmowski, nie chcąc wejść na salę obrad, jawił się w łazy dziennikarzy i zajął tam miejsce w pierwszym rzędzie. Spostrzeżono ją z ław lewic, i rozległy się okrzyki: — „wyrzucił senatorów na galerię!”

Do sejm bardzo gorszących doszło, kiedy posłowie Wyzwolenia, po zakończeniu głosowania nad artykułem 36 Konstytucji, wrócili na salę. Obrzucano ich okrzykiem: „Zdrajcy!”

Pomiędzy posłami poszczególnych grup, zwłaszcza „Plastowcami” a „Tagatowcami”, przyszło do bardzo ostrej wymiany słów, która chwilami groziła bójką. Z jednej strony posłowie Babiński i Sowa — z drugiej Erdmann i Romuald Wasilewski, oraz socjalista Reger, najbardziej hałaśliwie demonstrowali.

Po załatwieniu artykuła 36, minister Sapieha odpowiedział na interpelację w sprawie Górnego Śląska, wystosowanej do niego przez przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Nad odpowiedzią ministra Sapiehy otworzono dyskusję, w której wygłoszono kilka doskonałych przemówień, jak np. ministra Steczkowskiego, dalej posła Wierzbickiego i ks. Adamskiego. Dyskusja jest odpowiedzią polską na niegodny system walki, zaaranżowanej przez Niemców na Górnym Śląsku i o Górny Śląsk.

Wczoraj i dziś krążyły tu pogłoski o odwołaniu p. Szekeli z Berlina. Pogłoski te — jak się dowiadujemy — znajdują potwierdzenie.

Podobno przedstawiciel rządu angielskiego przy rządzie Rzeczypospolitej, Max Miller, przyjechał dziś do Warszawy.

Zwrot należności za rekwizycje

Wilno, 28.1 (E. E.).
Rozpoczęła ta czynności nadzwyczajna Komisja uregulowania należności za rekwizycje, poczynione przez wojska polskie, oraz wojska Litwy Środkowej. Uskutecznił już pierwsze wypłaty po zbadaniu na miejscu rozmiarów strat. Przewodniczącym Komisji jest Jan Piłsudski. W Komisji uczestniczą: przedstawiciel gen. Żeligowskiego, pułkownik Sędziakowski, przedstawiciel delegacji rządu Rzeczypospolitej przy Komisji Tymczasowej, inż. Makowski. Wreszcie przedstawiciel ludności miejscowej, prezes sejmiku Wileńskiego, Holciewicz. Rząd polski wyasygnował Komisji załóżkę na wydatki w kwocie 25 milionów marek polskich. W miarę potrzeby udzielone być mają dalsze kredyty.

Jeszcze o obcych walutach

Na czarnej giełdzie znova dziś waluty obce spadają nieustannie. Kallisa jest zdumiona i doszukuje się przyczyn. Szukać ich należy w zręczności ministra Steczkowskiego, który zdaje się być spiras mowas tego zjawiska. Układy w sprawie przekazywania dolarów do Polski od uchodźców, dalej wyjazd Naczelnika Państwa i pomysły horoskopy plebiscytowe wpływają znakomicie na ten stan rzeczy.

Karsy były następujące:

fanty szterlingów	żądano 23.75	placowano 22.75
dolary amerykań.	620.60	606.—
marki niem.	11.50	11.—
franki francuskie	49.50	48.—
szwajcarskie	105.—	99.—
liry włoskie	25.—	24.—

Finlandja poszukując marki polskiej.

Pułkownik Chardigny.

Wilno, 28.1 (E. E.).
Pułkownik Chardigny wrócił dnia 27. b. m. z Kowna. Wyjechał w dnia 28. b. m. do Warszawy.

Wejdźmy w siebie.

Jednym z głównych niedomagań naszego życia społecznego jest brak poczucia obowiązku.

Wada ta jest po części wynikiem rasowego atawizmu. Przy wielu bardzo cennych zaletach, szepcz słowiański obelżony był przyzwyczajony w równym stopniu ajemni. Był nad miarę lekkomyślny, gnaśny, o-pieszoły i leniwy. Jest to przykre, apokarzające, bolesne — niemniej jednak prawdziwe. Pszenność pól, ziemia młodem i młkiem płynąca, dawały możliwość istnienia plemienia, które żyło zawsze więcej poezją, niż prozą. Taki już był nastrój zbiorowej duszy, taka skłonność w gromadzie. Biesiady, uczty, piosny i śpiewy — były zawsze tą pochyłą, ku której ciążyła zbiorowa psychika słowiańska. Z niej zrodziła się przewspaniałość w swojej historii moralnej gościnność — z niej pogoda asposobienia i dobroduszość legendarna.

Alc, niestety, z tego samego źródła płynęły inne stramienie naszego złożonego bytu. Pechobność do rozrywki, słowem: chęć zapomnienia o szarzyźnie dnia w odświeżających nastrójkach, zabila w słowianach poczucie rzeczywistości.

Z tych zapamiętań odurzających badzły naddziałów naszych ciosy, zadawane przez wrogich sąsiadów. Pod bezpośrednim wrażeniem doznanej arozy, w obłęzie nagłego niebezpieczeństwa — barzyla się krew napastowanych, wybuchali porywy chwili, jak ogień słomiany, i odruchowo zwiolowio wywyrany na się nacisk.

Schemat tych podrażnień i reakcji na nie stanowi ośnowę dziejów słowiańszczyzny. Inicjatywa była zawsze po stronie przeciwnicy. Tężyła plemienia nadawała jednak tym razem niekiedy także charakter indywidualnej agresywności.

Polska szła również śladami podniet zewnętrznym. Jak na tem wyszła — niema potrzeby rozwodzić się szerzej. Wszyscy wszak o tem wiemy.

Rezultat ogólny jest ten, że zalecają nas dziś do narodów — półkulturalnych!

Nie obrażajmy się o to, jakkolwiek zarząd ten opiera się więcej na tendencjach uprzedzenia, niż bezstronnej ocenie.

Do prawdziwej, pełnej kaitary, tej, której szczytów sięgały amysły i dachy wieklich w narodzie, nam, w masie wziętym, daleko!

Szczególnie nam, współczesnym, na których ciężki netylko dziedzictwo rodowych atłmności, lecz także kłótwa półtorawiekowej niewoli, całego systemu deprawacyjnego, stosowanego celowo dla zniekształcenia i degeneracji.

Odzyskałmy nareszcie byt samolstny, mamy możność kierowania sobą wedle własnej, wolnej woli. I pragniemy korzystać z tych dobrodziejstw. Przynajmniej zapewniamy o tem siebie samych i innych. A jednak brzmieć obydnych nałogów nie przestaje nas przygniatć. Wzici zbiorowo, tkwimy wciąż jeszcze w topieli zgubnych nawyków. Wyroki sądów gorzących, powściągli moralne — są to refleksy powierzchowne, które nie sięgają głębi naszej jaźni.

Słowa, słowa i słowa! Piekne i kwieciste, górnotłone i szumne pragnimy naślć, lecz kiedy przyjdzie do czynu, pozostawiamy go innym! I nie będzie inaczej, dopóki nie wejździemy w siebie i nie rozumiemy, że reformy społeczne winniśmy zacząć każdy od siebie, że pchnąć następki innych wolno nam będzie dopiero wtedy, kiedy sami czuć się będziemy bez winy.

Każdy, kto nie spełnia swoich obowiązków, jest złodziejem, bo kradnie albo pieniądze, albo zadanie, lub najcenniejsze i jedno i drugie.

Każdy, kto wyszukuje niezaczciwie jakąś sposobność dla własnej korzyści, jest psakierem, bo tuczy się krzywdą innych, bo pasyżuje.

Każdy... —lecz tej litani nie byłoby końca. Chcę powiedzieć co innego. To mianowicie, że niewolno nikomu sarkać na obecne okropne stosunki, bo wszyscy ponosimy w nich winę, przez lenistwo, lekkomyślność, opieszałość i nieczarność. Dopóki czas i jego koleje nie zmija z nas tego brada, winniśmy z podaniem znieść skutki własnych niedostatków.

Tadeusz Jan Żmudziński.

Rada Miejska w Suwałkach.

W Suwałkach, wydziałonych z powiatowego związku komunalnego, gospodarkę miejską trzymał w swych rękach tymczasowy komitet — spósejzna po okupantach niemieckich.

Jeszcze w dnia 18 lipca r. ab. odbyły się w tem mieście wybory pierwszej Rady Miejskiej według polskiej ordynacji wyborczej i zasada Dekreta o samorządzie miast Państwa Polskiego.

Natychmiastowemu załgalizowaniu tej Rady przeszkodziła inwazja bolszewicka oraz wniesiony sprzeciw co do ważności wyborów, ażnany zresztą przez władzę nadzorczą za bezpodstawny i, jako taki, oddalony.

Obecnie pomieniona Rada została akonstytuowana z 24 radnych i 12 zastępców.

W skład tej Rady wchodzi: Według narodowości: radnych — 17 polaków i 7 izraelitów, zastępców radnych — 9 polaków i 3 izraelitów.

Według przekonań politycznych: radnych — 13 bezpartyjnych, 7 socjalistów, 3 sjonistów i 1 p. str. bad., zastępców radnych — 6 bezpartyjnych, 4 socjalistów i 2 sjonistów.

Według stopnia wykształcenia: radnych — 3 wyższe, 14 średnie i 3 niższe, zastępców radnych — 2 wyższe, 6 średnie i 4 niższe.

Wobec znacznej przewagi w tej naszej placówce samorządowej żywiła polskiego i posiadającego należyte wykształcenie jest wszelką pewnością, że gospodarka miejska w Suwałkach posuwać się będzie razno ka zaspokojenia kulturalnych i ekonomicznych potrzeb mieszkańców.

Redakcja Dziennika Białostockiego przy tej okazji przesyła suwałszanom staropolskie „Sześć Boże” oraz życzenia jednomyślności i zgody w zbożnej pracy dla dobra miasta i akochanej naszej Polski.

Czas odnowić prenumeratę za styczeń m. 1921 r.

Kronika.

Zawodowa szkoła tkactwa ludowego. Z uwagi, że wśród ludu wiejskiego powiatu Białostockiego jest bardzo rozwinięty przemysł tkacki, Związek Komunalny tego powiatu powziął myśl założenia w Choroszczy dla młodzieży szkoły tkactwa ludowego.

Myśl ta spotkała się z uznaniem i należytym poparciem Województwa, które, nie patrząc na przeszkod do uzyskania koncesji w zasadzie, przekazało sprawę Sejmikowi Białostockiemu do wypracowania szczegółowego projektu według wskazania przez Województwo kwestionariusza, a to celem amozliwienia ministerstwu wydania orzeczenia co do organizacji szkoły oraz określenia wysokości zapomogi rządowej na urządzenie i prowadzenie zakładu, gdyż powiat Białostocki, jako mocno zniszczony przez wojnę, nie mógłby sam podać wszystkim wydatkom.

Projekt urządzenia i otrzymania szkoły zalecono sporządzić bądź w formie memorjału, bądź też statutu, przystosowanego do warunków, wymagań i potrzeb lokalnych.

Wypracowany przez Województwo kwestionariusz daje wytyczne następujące:

1). Rozmiary szkoły, tj. ila początkowo będzie miała wychowanców, jakie ma zawierać oddziały fachowe i okres trwania wykładów całkowitego kursu w poszczególnych oddziałach fachowych.

2). Czy dla zdobycia dyplomu obowiązywać będzie wychowanców stajdowanie kursa na wszystkich oddziałach fachowych i czy w takim razie poszczególnie działy będą wykładane równocześnie, jako przedmioty, lub też secesmalnie i w jakich terminach czasu.

3). Wiek i płeć wychowanców oraz czy chłopcy i dziewczęta będą odbywać studia łącznie lub też w oddzielnych grupach (męskich i żeńskich).

4). Czy wychowancami szkoły mogą być tylko mieszkańcy powiatu Białostockiego, czy także i z innych okolic kraju, z jakimi ograniczeniami i na jakich warunkach.

5). Jakie kwalifikacje posiadać winni kandydaci na wychowanców szkoły

6). Czy rozporządźcine na szkole pomieszczenia wymagają przeróbek i jakich, tudzież koszt takich, względnie należy sporządzić kosztorys techniczny.

7). Jak projektuje się rozlokować i utrzymywać wychowanców w czasie studiów, względnie czy zamierzonym jest utworzenie internatu i pobieranie od wychowanców zwrotu kosztów utrzymania.

8). Czy projektuje się pobierać od wychowanców odpłatę wpisowego i za studia.

9). Czy powiatowy Związek Komunalny ze swej strony przyczyni się materialnie i w jakim stopniu do urządzenia i utrzymania szkoły tudzież z jakich źródeł ponieść te wydatki.

10). W jakim okresie roku, względnie z jakimi przerwami szkoła ma być czynna.

Podatek od środków lokomocji. (k) Magistrat m. Białegostoku podaje do wiadomości mieszkańców, że uchwalony przez Radę Miejską w dnia 16 marca 1920 r. statut o podatku miejskim od środków lokomocji został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 16 grudnia 1920 r. Statut ten obowiązujący od 1-1. 20 r. i zostanie wprowadzony w wykonanie niezwłocznie po ogłoszeniu go.

Na zasadzie tego statutu będzie pobierany na rzecz Kasy Miejskiej m. Białegostoku podatek od osób posiadających w obrębie Białegostoku karty, lando, powozy, wolarzy, bryczki, dorożki, karawany, wozy, fargony, platformy do przewożenia ciężarów, wózki ręczne, samochody osobowe i ciężarowe, motocykle i rowery jak również od wysylających takie środki lokomocji do pomienionego miasta na zarobek.

Podatek wynosi rocznie: a) od dorożki jednokonnej mk. 150, parokonnej 200 mk. b) od woza ciężarowego tak zwanego drągala służącego do przewożenia ciężarów, platformy resorówki towarowej, beczki asenacyjnej i t. p. o zaprzęgu jednokonnym mk., o zaprzęgu parokonnym 300 mk., c) od woza mębiowego

17) Tadeusz Jan Żmudziński.

Przez siedm mór i trzy oceany.

(Obrazki z podróży).

Powiadają, że „gdzie drzewo rąba, tam trzaski leca” —gdzie się biją, nie trudno oberwać. Owóż w ogólnej podróży, wykrzesanej ostrąga atłmności o jedny krzemień młodości, ta i owadzie zaronione iskry załity prochna stare, podie się znajdujące i ka gorzenia przywołują...

I było to dobrze, ale —jak mawiał stary Sabał —nie barzo; dobrze bo różne panie przesewo urządziły podwieczorki gwoli różnym dostojników sztabu, na czem, oczywiście, i młodzi korzystali; nie barzo, bo rewanz zdawał się być rzeczą przyzwolną, a wszak nie wlela awożilo z sobą platynę i złoto aralskie na pamiętkę...

Na szczęście, prócz szlachetnych kraszów, należących do wybrańców losu, wzięiono kilkadziesiąt padów masta, które było własnością całego zespołu. Mastny ten produkt poszedł zatem na całopalenie i —na Jowiszal —nigdy się tak ochoczo w Charbinie nie bowiono, jak na onem przyjęciu. danem miejscowemu obywatelstwa przez oficerów.

Był to jednocześnie i wielec polityczny szereg, wymierzony w sam nas charbińskich „barżajów”, bo

kiedy ci, zdawna na miejsce osiadli, zasobni i dostatni, zdobywali się zażwyczaj na podejmowanie gości herbatką i ciastkami —tamtę, płacy wędrowni na kółeczce, polscy oficerowie w dostojnym i przystoiwem znaczeniu —zastawili stoły pysznymi przekąskami, zinnymi i gorącymi, a na agaszenie pragnienia, zamiast naparu ziółkowego, podali doborowe napitki i to w takiej obfitości, że lody się stramiennem.

Raczono się więc po królewsku, a tahezono... no, jak po masle!

Odąk Charbin Charbinem —nie miał takiej fety!

Leez na tym świecie radość się ze smutkiem plecie i nie masz na nim zupełnego szczęścia. Każdy medel ma swoją odwrotną stronę — każdy kaganek, prócz światła, wytwarza cienie i kopcę... Nie obeszło się i w tym wypadku bez clerpickiego posmaku, choć masto było przednie.

Kapit je zgola bez potrzeby, a jedynie dla wygodzenia rodokom, pewien obywatel, który dla spraw narodowych i społecznych nigdy żadnych ofiar nie skąpił, a już walec znaczne polożył zasługi około stworzenia V. dywizji. Co więcej: żona jego krzątała się gorliwie około przyjęcia, arządzanych dla żołnierzy i oficerów w Gospodzie Polskiej. I co się dzieje: pono wskatek niechciwej osobistej jednego z komitetowych tych właśnie państwo pominięto przy rozsyłaniu zaproszeń na arżę, któ-

rej arządzenie głównie dzięki ich aczynności doszło do skutku!

Obarżony taką marzyńską niewdzięcznością, obywatel postanowił cofnąć dokonaną transakcję, domagając się, aby zabrano sobie sprzedane mu masto i zwrócono pobraną za nie gotówkę. Łatwiej jednak stawiać żądania, niż je spełniać. Sprawa oparta się o gen. Baranowskiego, którego poczelwy ów jego-mość zupełnie szczerze wyznał powód swego sprawiedliwego gniewu na jego podkomendnych. General, do-wiedzawszy się ze zgrozą o tej tłstiej historii, pragnął z głębi serca aplikantowi wygodzić —ale było to już tak... jak niemożliwe.

„Wo nichts ist, dort hat der Kaiser sein Recht verloren”!

Skończyło się na tem ten ze wszech miarogodny powołania człowiek i oficer złożył wzięty obrażonemu obywatelowi i dał mu pełne zadośćuczynienie, przeprasając go za przeoczenie Komiteta w imieniu całego korpusa oficerskiego.

A kiedy rozgrywały się opowiedziane tu dzieje, przykawając do siebie uwagę ogółu, sprawo powrotu do kraju nad wszelkie oczekiwania posunąć się naprzód. Oto z końcem marca pojawiła się „Polskim Kurjerze Włeczonym” zarządzenie Wysokiego Komisarza, powołujące do życia specjalną „Komisję do spraw powrotu do Kraja”, w składzie p.p. Karola Webera, Witolda Wojewódzkiego, Władysława Soty-

sika i kap. Kucharszewskiego —i w tym samym numerze ogłoszono komunikat tejże komisji, która zawiadomiła, że zadaniem jej będzie:

a) Przyjmować zgłoszenia na wyjazd rodaków, pragnących wrócić do Kraja;

b) rejestrować wyjeżdżających na zasadzie instrukcji, danej przez Wysokiego Komisarza;

c) zbierać i datwać przeprowadzenie spraw o wszelkich należnościach służbowych, skierowanych przez wyjeżdżających do różnych instytucji (jak Zarząd Kolei Wschodnio-Chińskiej i t. p.)

W tem tylko blarze (ta wymieniono adres), w godzinach od 11-cj rano do 1-cj po południu i od 4.30 do 6.30 wieczór każdy z rodaków, pragnących wracać, winien się zgłosić osobliście dla przedstawienia swej sprawy. A zatem: wszelkie zwracanie się w sprawach powrotu do Kraja winno być skierowane tylko do Komisji, nie zaś do Wysokiego Komisarza lub Konsalata Generalnego, w celu uniknięcia niepotrzebnej zwłoki.

O ile do słów tych można było przywiązywać wiarę, okazało się niebawem, ale narazie wywołały one powszechny jabel, bo zdawały się wskazywać na to, iż sprawa powrotu winna wleciać nakoniec pożądaną obrót, t. j. przyjęła charakter ogólny i stanęła na gruncie realnym.

(C. d. n.)

Opereta polna.
Dyr. Wolters.
Udział przyjmują akt.
Pierwszy raz
Od dn. 26 stycznia i dni następnych.
Pierwszy raz
Lipowa 18.
Teatr polowy Nr. 1.
Baron Kimmel

go krytego 500 mk., d) od wózka ręcznego 10 mk., e) od karety lab lando 300 mk., f) od wolantu 360 mk., g) od bryczki 240 mk., h) od karawana I klasy 600 mk., i) od karawana II klasy 100 mk., k) od samochodu osobowego w silce do 15 Hp. (konl. mech.) 1000 mk., l) od samochodu ciężarowego w zależności od tonażu, po 300 mk., od tonny rocznic, m) od motocykla 100 mk., n) od roweru 30 mk.

Wszelkie wykroczenia przeciwko powyższemu statutowi pociągają za sobą kary, nakładane z mocy art. 138 K. K.

Centralna Rada Towarzystwa Rzemieślniczego m. Białegostoku postanowiła znacznie rozszerzyć zakres swej działalności mianowicie projektując zorganizowanie kooperatywy sarrowej, banku rzemieślniczego i t. d.

Podatek od widowisk. (k) Magistrat m. Białegostoku podaje do ogólnej wiadomości mieszkańców m. Białegostoku, że uchwalony przez Radę Miejską w dniu 12 marca 1920 r. statut o podatku miejskim od przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk, zabaw i rozrywek został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 17 grudnia 1920 r. i zostanie wprowadzony w wykonanie niezwłocznie po ogłoszeniu go.

Na zasadzie tego statutu będzie pobierany na rzecz Kasy Miejskiej m. Białegostoku podatek od przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk, zabaw i wszelkich innych przedsięwzięć rozrywkowych.

Podatek wynosi:

a) 10 proc. od opłaty za wejście na operę, do teatrów dramatycznych, z wyjątkiem farsy i na t. p. widowiska wyższej wartości artystycznej, oraz na koncerty i popisy sportowe, niepołączone z innymi atrakcjami, jak również na przedstawienia kinematograficzne i zabawy, nie mające celów zarobkowych, a urządzone dla młodzieży z pobraniem opłaty za wejście przez zarządy szkół, instytucji, opiekujące się młodzieżą, oraz przez stowarzyszenia i kluby robotnicze,

b) 50 proc. od opłaty za wejście do teatrów, wariet, kabaretów, kinematografów, cyrka, na walki zapasnicze, na operetkę, farsę, oraz na wszystkie przedstawienia, widowiska, zabawy, gry i t. p. rozrywki publicznej, nieobjęte p. a) niniejszego paragrafu,

c) Do mk. 100 dziennie: Restauracje, cukiernie, kawiarnie i t. p. zakłady, w których odbywają się widowiska sceniczne, świetlic, lab produkcje muzyczne, opłacają ryczałtowy podatek w wysokości do 100 mk. dziennie, który obowiązuje nawet i w te sporadyczne dni, kiedy opłata opodatkowana za wejście jest pobierana,

d) do mk. 50 dziennie: Restauracje, cukiernie, kawiarnie, i t. p. zakłady z gabinetami lab też bez gabinetów, lecz posiadające instrumenty muzyczne, bilardy i wogóle przybory do gry towarzyskiej, oraz przedsiębiorcy, utrzymujący salę tańców, strzelnicę, cykłodromy, karuzele, haustawki, łódki, siłomierze i inne atrakcje, wreszcie stowarzyszenia i kluby, w których odbywają się gry w bilard, karty i t. p. opłacają ryczałtowy podatek w wysokości do 50 mk. dziennie, nawet i w te sporadyczne dni, gdy opłata opodatkowana za wejście jest pobierana.

Wysokość opłaty ryczałtowej a stanowią Magistrat na podstawie danych, ustalonych przez delegowaną w tym celu komisję z udziałem rzeczoznawców.

Wszelkie wykroczenia przeciwko powyższemu statutowi pociągają za sobą kary, nakładane z mocy art. 138 K. K.

Obrona pracy. Ustawa o czasie pracy w zakładach przemysłowych i handlowych określa kategorycznie długość dnia roboczego; jednak sądy przy rozstrzygnięciu tego rodzaju spraw, interpretując różnorodnie wydaną w tym przedmiocie przepisy prawne, uznawały niekiedy za okoliczność łagodzącą winę pracodawcy, jeżeli wykroczenie powstało przy zgodzie pracujących.

Kres takiej różnorodności interpretacji położyło rozstrzygnięcie w ostatniej instancji Sądu Najwyższego, orzekające, iż przekroczenia ustaw o czasie pracy pociągają za sobą wszystkie skutki karne bez względu na intencję pracodawcy lub nawet zgodę na to przekroczenie ze strony pracujących.

Ruch ludności w 1920 roku. Białostockie statystyczne Magistrata posiada następujące dane o ruchu ludności m. Białegostoku:

Ogółem w ciągu roku 1920 urodziło się 1710, zmarło 1805, zatem liczba wypadków śmiertelnych przewyższała liczbę urodzeń o 95.

Najwięcej osób zmarło w sierpniu, bo 244, następnie w styczniu 211, we wrześniu 202, w marcu 155 w lutym 151, w październiku 148, w maju 142, w grudniu 126, w kwietniu 123, w listopadzie 121, w lipcu 95, w czerwcu 86.

Urodziło się najwięcej osób w styczniu — 171, następnie w marcu 178, w maju 153, w lutym 150, w czerwcu 150, w lipcu 142, w kwietniu 135, w październiku 131, w listopadzie 128, w grudniu 127, w sierpniu 122, we wrześniu 113.

Ciekawe jest, że inwazja bolszewicka wpłynęła na znaczne zwiększenie ilości zgonów, ilość zaś urodzeń zmniejszyła się.

Gdzie Rzym, gdzie Krym. Wczoraj przybyła do Białegostoku pewna siostra miłosierdzia, ar-

dzona w Białymstoku, posiadająca dokument podróży, wydany przez starostwo Częstochowskie na prawo przejazdu do Białegostoku, celem wzięcia udziału w plebiscycie na rzecz przyłączenia Białegostoku do Polski.

Zadane mają pojęcie arcydzieła starostwa częstochowskiego o geografii Polski.

Ze Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego. W czwartek 3 tego r. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie walne udziałowców Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w lokalu własnym (Pałacowa 2).

W razie niedojścia zebrania do skutku, zebranie powtórne odbędzie się tegoż dnia o godz. 12-cj i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Warszawski węzeł kolejowy. W związku z przebudową warszawskiego węzła kolejowego zapadła uchwała oadobawiania nowego mostu kolejowego przez Wisłę pomiędzy mostami Kierbedzia a Poniatowskiego.

Na opracowanie projektu technicznego tego mostu o pięciu przęsłach, rozpiętości 90 metrów każde, oraz przyczółków, filarów i wjazdów aliezych na Powiśle zostanie ogłoszony konkurs za pośrednictwem Koła architektów w Warszawie. Również ogłoszony zostanie konkurs na projekt szkieletu stołowego dworca głównego, tudzież całkowitego zabudowania terytorium kolejowego pomiędzy Aliejami Jerozolimskimi a alieją Chmielną od al. Marszałkowskiej do al. Towarowej po asaniciu z tego terenu torów i starych budowli.

Wariaci bez opieki. (s) Na aliech Białegostoku zawsze można spotkać kilka wariatów. Daje się zauważyć, iż liczba tych nieszczęśliwych zwiększa się z każdym rokiem. Niektórzy z nich zagrażają wprost bezpieczeństwu publicznemu lab obrażają uczucia przywódcy. Onegdaj al. Lipową szedł jakiś wariak tak nieprzyzwoicie obrażony, iż

wszystkie kobiety zmaszone były przechodzić na drugą stronę aliey.

Przygoda pijaka. (s) Onegdaj pewien jegomość tak się oraczył gorzałką, że chwycił się co chwile raną jak długi na chodnik, dotkliwie tłukąc nos i policzki. Wnet ktoś „nieszczęśliwego“ zebrała się gromadka przechodniów, z których jeden pomógł mu powstać na nogi, lecz pijanemu, jak zwykle, nogi odmawiały posłuszeństwa, więc przeszedł kwadrans z twarzą okrwawioną stał na jednym miejscu, zanim chwycił się mógł ruszyć w kierunku śródmieścia.

Ze zjazdu restauratorów. Dnia 27 b. m. w lokalu restauracji „Aquam“ odbył się zjazd restauratorów z całego Województwa. Omawiano sprawę utworzenia kooperatywy własnej, kapna browaru w Jeżowie i utworzenia klubu restauratorów. Zebrania przewodniczył p. Adolf Wojciechowski, właściciel restauracji „Ritz“.

ŻYCIE ŻYDOWSKIEGO.

D. D. K. otrzymał z Ameryki nową partię pieniędzy milonowiec Mk. 3849187—które zostały wymienione według kursu 895 mk. za dolar.

Wadokół w nowym lokalu. Gimn. Żyd. „Wadokół“ została przeniesiona do nowego lokalu, gdzie przedtem znajdowała się Szkoła Rzemieślnicza. Wszystkie Wydziały znajdują się w jednej sali dużej. Kontrola, sekretariat i Komitet Wykonawczy znajdują się w gabinetach oddzielnych.

Dziś.

— W Sali Syon wielki koncert bal.

— W sali Kinemat. „Moderna“ odczyt p. B. Michałowicza na temat „Kultura a proletariar żydowski“.

— W sali „Linas Haecdek“ koncert pianisty Żurawiewa.

W lokalu „Tonie kachni“ przy ul. Sosnowej zebranie wszystkich rzemieślników m. Białegostoku.

Staraniem miejskiego Zarządu Towarzystwa Myśliwskiego, w dniu 30 stycznia br. (Niedziela) odbędzie się

POLOWANIE

Zbiorowy wyjazd członków—w niedzielę, o godz. 5.30 rano z siedziby Zarządu, al. Pałacowa 4.

Życzący przyjąć udział zechcą zgłosić się po informację do Zarządu dnia 29 stycznia do godz. 5 wieczór.

ZARZĄD.

Zgubiono tekę skórzaną

czarną z papierami bezwartościowymi dla znalazcy, jadącą z dworca kolejowego do miasta dnia 28 stycznia o godz. 9 rano. Uczelwy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem do Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w pałacu Branickich przy Województwie. 1182

Kino „Apollo“.

Bis Wielka epopea narodowa w 7 cz.
osnuta na tle

Kino „Apollo“.

walk z Bolszewją o niepodległość

DLA CIEBIE, POLSKO

w wykonaniu artystów scen polskich.

Zdjęć dokonano na placu boju pod **Warszawą, Wilnem, Lwowem, Zamościem i in.**

Główne sceny: 1. Wróg w granicach Polski. 2. Straszny bój. 3. Na gruzach trzech tyrani. 4. Karci bolszewicy wykonują rozkaz. 5. Pozycje bolszewickie. 6. Prowokatorzy. 7. Śmierć dowódcy. 8. Artylerja przygotowywająca do boju. 9. Pod gradem kal. 10. Wejście Wojsk Polskich do Wilna.